



Ratunku! Mamy geja w klasie

Holandia, 2010, 49'

Reż. Doesjka van Hoogdalem

Holandia uchodzi za oazę tolerancji i prawdziwy raj dla mniejszości seksualnych. Film Doesjki van Hoogdalen może nieco ten mit nadszarpnąć. Jesteśmy tutaj świadkami lekcji na temat homoseksualizmu, jakie przeprowadza w szkołach grupa wolontariuszy. Nie polegają one jednak na pouczeniu młodych ludzi, co mają mniemać, lecz głównie na wysłuchaniu ich opinii i przemyśleń. Jak się okazuje, siła uprzedzeń i stereotypów, mających swoje źródło przede wszystkim w religijnych zakazach, jest wciąż straszliwa. Uczniowie pochodzą w dużej mierze z rodzin imigranckich (arabskich, hinduskich), większość z nich wyznaje islam, który surowo odnosi się do seksualnych odmierności. Ale w lekcjach uczestniczą też biali katolicy i oni również wykazują się brakiem zrozumienia. Padają wyzwiska, groźby, słowa obrzydzenia oraz pogardy. Głosy sympatii i empatii są zdecydowanie w mniejszości. Jeden z nastolatków twierdzi, że wygnałby z domu swoje dziecko, gdyby było „homo”, inny aż rwie się, żeby bić „pedałów”, jakaś dziewczyna przyznaje, że boi się przyjaciółki od momentu, gdy ta dokonała „coming outu”. Wiele w tym wypowiedziach jest chęci popisania się przed kolegami i kamerą, jasno jednak z filmu wynika, że otwarty gej czy lesbijka nie mieliby w danej szkole „życia”. Film van Hoogdalen (nota bene, bliskiej współpracownicy zamordowanego przez islamskiego fundamentalistę reżysera Theo van Gogha) pokazuje, że edukacja w zakresie praw człowieka jest bardzo ważna także w krajach, które – wydawać by się mogło – wszystkie lekcje z tego przedmiotu już przerobiły.